Ballada o marzeniach

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Małe miasto wielki świat
I nad głową marzeń przestrzeń
Lat co palców rąk i nóg
A nadzieja za zakrętem
Bo wystarczy wyjść za próg
Kręta droga kusi, nęci
Cztery kąty piąty piec
I milczący wszyscy święci

Ona chciała przejść przez próg
Nie zrobiła kroków dwu
Wyrósł las wylała rzeka
Z małych miast się nie ucieka
Z małych miast... z małych miast...

Ludzie mówią wyspo trwaj
Tam nieznane i niepewne
Tu znajomy czeka los
A tam obco, niebezpiecznie
Przyjdzie czas zakwitnie kwiat
Poznasz chłopca z naprzeciwka
A marzenia w piecu spal
Niech ostatnia zgaśnie iskra

Ona chciała...

Lecz świat wabił, pejzaż chmur
istniał, szeptał, wonią kusił
Więził dom, krępował głos
Matki łzy i słowa ludzi
Bo cóż ciekawości łut
Gdy niepewność mgła jesienna
Kiedy trzeba zrobić krok
We mgle droga niebezpieczna

Ona chciała...

I została, zwarzył mróz
Szyby w oknie kratą kwiatów
Cztery kąty, piąty piec

Marzeń kurz wytarty szmatą
Codzienności, hardej, co
Chce tęsknotę zamordować
Lecz nie może sięgnąć chmur
Ptakiem chyżym poszybować

Ona chciała przejść przez próg
Wyrósł las, wylała rzeka
Przejdziesz las, przepłyniesz wpław
Lecz uciekaj stąd, uciekaj

POBIERZ PLAYBACK □ Dodaj do playlisty